

Jak pan Sebastian wygrał auto w Kole Fortuny

data aktualizacji: 2019.10.24 autor: Sławomir Burzyński



(Fot. Sławomir Burzyński)

Mieszkaniec Skierniewic wygrał w telewizyjnym Kole Fortuny samochód i kilka tysięcy w gotówce. Na finałowe pytanie podpowiedział koncertowo i bez namysłu. Do udziału w programie namówił go dwunastoletni syn.

- Tata, weź udział, bo przecież na wszystkie pytania odpowiadasz - takie słowa Sebastian Wojtyna ze Skierniewic często słyszał od własnego syna i w końcu dał się przekonać dwunastolatкови. Bo i dlaczego nie? Rzeczywiście, oglądając Koło Fortuny czy inne teleturnieje często znał odpowiedzi wcześniej od samych uczestników.

- W styczniu ubiegłego roku wysłałem więc do telewizji zapytanie, jak się zgłosić do Koła Fortuny, ale odpowiedź dostałem dopiero w tym roku w czerwcu. Przesłali ankietę do wypełnienia - wspomina skierniewiczanie.

Ankieta dotyczyła jego zainteresowań, hobby, spraw osobistych i zawodowych. Czterdziestolatek, żonaty, z dwojgiem dzieci, prowadzący własną firmę o szeroko pojętym profilu budowlano-

instalacyjnym, od gazu poprzez wentylacje do instalacji sanitarnych. A prywatnie namiętny oglądacz teleturniejów, miłośnik krzyżówek, człowiek ceniący książki oraz podróże.

Został przyjęty.

[Więcej w najnowszym \(z dn. 25.10\) papierowym wydaniu "Głosu"](#)

Źródło: <https://eglos.pl/aktualnosci/item/33648-jak-pan-sebastian-wygral-auto-w-kole-fortuny>